

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 13 lipca 2016 r.**

**Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XVII Karny - Odwoławczy w składzie:**

**Przewodniczący: SWSO Wojciech Wierzbicki**

**Protokolant: as. sędz. Joanna Baehr-Łuczak**

**przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Grunwald w Poznaniu Elżbiety Mleczak**

po rozpoznaniu w dniu 13 lipca 2016 r.

sprawy **M. U.**

oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 29 lutego 2016 r. sygn. akt VIII K 1078/14

1. **zmienia** zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że w punkcie I za podstawę wymiaru kary ograniczenia wolności na podstawie art. 4 § 1 k.k. przyjmuje art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 34 § 1 k.k., art. 34 § 2 pkt 2 k.k. i art. 35 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia przestępstwa;
2. w pozostałym zakresie **utrzymuje w mocy** zaskarżony wyrok;
3. **zasądza** od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w wysokości 20 złotych i wymierza mu opłatę za drugą instancję w kwocie 180 złotych.

SWSO Wojciech Wierzbicki

**sygn. akt XVII Ka 571/16**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem wydanym w dniu 29 lutego 2016 roku w sprawie o sygnaturze akt VIII K 1078/14 Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu uznał oskarżonego **M. U.** za winnego tego, że w dniu 4 czerwca 2014 roku w P. kierował po drodze publicznej pojazdem mechanicznym marki R. o nr rej. (...) będąc w stanie nietrzeźwości – mając co najmniej 0,7 promila alkoholu we krwi, tj. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 178 § 1 k.k. i za to wymierzył oskarżonemu karę 7 miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując go do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym.

W punkcie II orzeczenia Sąd Rejonowy orzekł wobec oskarżonego (na zasadzie art. 4 § 1 k.k.) środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat (z zaliczeniem okresu zatrzymania prawa jazdy od 8 czerwca 2014 r.).

W kolejnym punkcie wyroku Sąd na podstawie art. 49 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w wysokości 600 zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, zarzucając obrazę prawa materialnego – art. 178a § 1 k.k. poprzez jego błędne zastosowanie, obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia:

art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegającą na pominięciu okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego a uwzględnieniu okoliczności niekorzystnych, art. 5 § 2 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, oraz art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. poprzez ustalenie stanu faktycznego sprawy na podstawie niekompletnego materiału dowodowego. Z ostrożności procesowej skarżący zarzucił wyropkowi także rażącą niewspółmierność orzeczonego wobec oskarżonego środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów na okres 2 lat.

Na tej podstawie autor apelacji wniósł o zmianę powyższego wyroku i uniewinnienie M. U., ewentualnie o uchYLENIE tegoż wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna.

Na wstępie należy stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo, wnikliwie i szczegółowo przeprowadził postępowanie dowodowe. Uzyskany w ten sposób - nie wymagający jakiegokolwiek uzupełnienia - materiał dowodowy Sąd rzetelnie, wszechstronnie i obiektywnie rozważył wyciągając trafne, zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz logiczne wnioski. Swoje stanowisko Sąd Rejonowy wyczerpująco i przekonująco uzasadnił.

Zupełnie chybiony okazał się pierwszy spośród zarzutów apelacji. Obraza prawa materialnego zachodzi bowiem wtedy, gdy Sąd dokonał błędnej wykładni przepisu, zastosował nieodpowiedni przepis lub zastosował go w niewłaściwy sposób, zastosował dany przepis pomimo zakazu określonego rozstrzygnięcia albo nie zastosował normy, której stosowanie było obowiązkowe. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 czerwca 1978 r. sygn. I KR 124/78 „obraza prawa materialnego ma miejsce wtedy, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu prawidłowo ustalony, a nie zastosowano do niego właściwego przepisu” (OSN PG 1979, 3, 51), zatem „nie ma obrazy prawa materialnego, jeżeli wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę” (wyrok Sądu Najwyższego z 2 sierpnia 1978 r. sygn. I KR 155/78, OSN KW (...), 12, 233). W takich wypadkach podstawą odwoławczą „może być tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (...) a nie obrazy prawa materialnego” (wyrok Sądu Najwyższego z 23 lipca 1974 r. sygn. V KRN 212/74 OSN KW (...), 12, 233). Jednak zarzut błędu w ustaleniach faktycznych wymaga należytego wykazania. Zarzut taki może zasługiwać na uwzględnienie tylko wtedy, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut taki nie może ograniczać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu (por. m. in. OSN PG 1975, 9, 84). Musi wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego, bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. O takim przekroczeniu można zaś mówić jedynie wówczas, gdy przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych nie jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, nie stanowi efektu rozważenia wszystkich okoliczności – zarówno korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego, nie jest logicznie ani wyczerpująco uargumentowane w uzasadnieniu wyroku, bądź też narusza wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego (por. m. in. OSN KW (...), 6, 67; OSN KW (...), 7-9, 41).

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, iż zarzut obrazy przepisów prawa materialnego – art. 178a § 1 k.k. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie - z samego założenia był chybiony. Do ustalonego stanu faktycznego, w ramach którego oskarżony M. U. prowadził w dniu 4 czerwca 2014 r. samochód R. nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości – Sąd zastosował właściwą kwalifikację prawną. Autor apelacji starał się natomiast wykazać, że ustalenie, iż M. U. prowadził w stanie nietrzeźwości samochód – jest błędne. A zatem skarżący zakwestionował ustalenia faktyczne, wskazując, że do błędu w tym zakresie doszło wskutek naruszenia przepisów prawa procesowego. Jednak i te zarzuty okazały się zupełnie chybione. Sąd pierwszej instancji dokonał bowiem w sposób precyzyjny analizy wszystkich dowodów a następnie dokładnie wyjaśnił w jakim zakresie i dlaczego uwzględnił bądź zdyskwalifikował wartość poszczególnych z nich. Na podstawie analizy materiału dowodowego sprawy Sąd odwoławczy wyraża całkowitą aprobatę toku rozumowania i ustaleń Sądu pierwszej instancji, w którym nie ma żadnych błędów natury faktycznej czy logicznej.

W sprawie nie pozostały zarazem żadne wątpliwości, które – wobec niemożności ich usunięcia – wymagałyby rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego. Efektem prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego i właściwej oceny dowodów był należycie ustalony stan faktyczny.

Nie było bowiem wątpliwości, że osobą prowadzącą w dniu 4 czerwca 2016 roku w P. pojazd mechaniczny marki R. o nr rej. (...) był oskarżony M. U.. Świadczył o tym materiał dowodowy w postaci konsekwentnych, jasnych i logicznych zeznań świadka A. W., potwierdzonych w stosownym zakresie zeznaniami policjantów S. W. i M. F., oceniany w całym kontekście wydarzeń.

A. W. był naocznym świadkiem prowadzenia pojazdu przez oskarżonego M. U.. Widział przyjazd w rejon sklepu (...) przy ul. (...) w P. samochodu marki R. nr rej. (...), zauważył, że kierujący pojazdem oskarżony pozostał na swoim miejscu natomiast jego koledzy poszli zrobić zakupy. Następnie stało się to, co zdecydowało o zapamiętaniu przez świadka maksymalnej ilości szczegółów, począwszy od cech samochodu aż po wygląd kierującego: samochód R. ruszył do przodu, uderzając wprost w prawą przednią część samochodu świadka. Jest oczywiste, że w obliczu takiej sytuacji oraz następującej bezpośrednio po niej ucieczki sprawcy z miejsca zdarzenia A. W. skupił uwagę na sprawcy kolizji i jego pojeździe. Możliwość poczynienia tak dokładnych spostrzeżeń potwierdził policjant S. W., który obejrzał nagranie z monitoringu. A. W. powiadomił Policję i sam rozpoczął penetrację terenu. Wkrótce zlokalizował zarówno uczestniczący w zderzeniu samochód, jak i jego kierowcę, który był sprawcą kolizji. A. W. nie miał najmniejszych nawet wątpliwości, że kierującym pojazdem był posiadacz auta, oskarżony M. U.. Natomiast sam oskarżony przyznał, że tego dnia przed zdarzeniem spożywał alkohol. Obliczenia biegłego R. W. zawarte w opinii dotyczącej stężenia alkoholu w organizmie oskarżonego, dowiodły zaś – przy przyjęciu najkorzystniejszego dla oskarżonego wariantu, opartego na jego własnych wyjaśnieniach (gdyż badania retrospektywne prowadziły do ustalenia większych wartości stężenia alkoholu w organizmie sprawcy) – że w czasie prowadzenia pojazdu, kiedy nieopacznie skierował prowadzony przez siebie samochód wprost na zaparkowany przed nim samochód A. W. – oskarżony miał w organizmie alkohol w stężeniu co najmniej 0,7 promila. Zupełnie nieprzekonujące były zatem wywody apelacji, iż „w momencie zdarzenia oskarżony nie był badany na zawartość alkoholu”. Wiadomo bowiem, że po zatrzymaniu stopień nietrzeźwości oskarżonego był już znaczny, natomiast wobec twierdzenia oskarżonego, iż przed przyjazdem na miejsce zdarzenia spożył 2 piwa – ustalenie jego nietrzeźwości in tempore criminis nie nastroczało trudności. Ustalone w ten sposób stężenie korelowało ze stężeniem ustalonym w drodze badania Alko-Sensorem już po zatrzymaniu, przy założeniu, że oskarżony w dalszym ciągu spożywał deklarowany alkohol. A zatem to, że oskarżony w chwili czynu znajdował się w stanie nietrzeźwości – było pewne. Wobec zaś ustalenia, głównie w oparciu o zeznania naocznego świadka – A. W., że to właśnie oskarżony prowadził samochód R. – przypisanie mu przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. było jak najbardziej trafne.

Brak nagrania z monitoringu nie miał istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Policjant S. W. zapoznał się z zapisem, jednak na jego podstawie mógł tylko potwierdzić, że A. W. istotnie miał możliwość dokładnej obserwacji kierującego samochodem R.. Tak, jak tenże świadek zeznawał. W dalszym jednak ciągu ustalenia bazowały na tym, co zaobserwował A. W.. A co do spostrzegawczości A. W. nie można zgłosić żadnych zastrzeżeń, skoro potrafił zapamiętać tyle szczegółów, które ostatecznie umożliwiły mu odnalezienie auta uczestniczącego w kolizji i – bez żadnych wątpliwości – wskazanie osoby, która pojazdem tym kierowała.

W tych okolicznościach słusznie Sąd zdyskwalifikował zeznania B. P., który usiłował przekonać, że to on prowadził samochód R. w czasie objętym zarzutem. O prowadzeniu pojazdu przez B. P. oskarżony nawet nie wspomniał ani podczas zatrzymania, ani podczas pierwszego przesłuchania. Jest zaś oczywiste, że wskazanie rzekomo faktycznego kierującego byłoby wręcz naturalnym odruchem M. U., gdyby rzeczywiście nie prowadził wówczas pojazdu.

Jakkolwiek zatem Sąd dysponował dwiema wersjami zdarzenia, to tylko wersja przedstawiona przez A. W. mogła zostać uznana za podstawę ustaleń faktycznych jako logiczna i wolna od wad obciążających wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadka B. P..

W tych okolicznościach Sąd odwoławczy nie miał najmniejszych nawet wątpliwości, iż to właśnie oskarżony M. U. (a nie świadek B. P.) i to w stanie nietrzeźwości (co najmniej 0,7 promila alkoholu w organizmie) przed i w czasie kolizji przed sklepem (...) oraz bezpośrednio potem kierował samochodem R. nr rej. (...).

Nie znajdując zatem podstaw do zakwestionowania zaskarżonego wyroku w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego Sąd Okręgowy zbadał rozstrzygnięcie w zakresie szeroko pojętej kary pod kątem jej współmierności do wszystkich okoliczności czynu.

Rażąca niewspółmierność kary zachodzi wówczas, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych za przypisane oskarżonemu przestępstwo nie uwzględnia należycie stopnia społecznej szkodliwości tego czynu, nie realizuje w wystarczającej mierze celów kary w zakresie jej społecznego oddziaływania i nie uwzględnia w należyтым stopniu celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma osiągnąć w stosunku do sprawcy (por. OSN KW (...), 11, 213), gdy kara – pomimo tego, że mieści się w granicach ustawowego zagrożenia – nie uwzględnia w sposób właściwy wszystkich okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawdliwą (por. (...) KW (...), 7-8, 60).

Przestępstwo przypisane M. U. cechuje się wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Oskarżony naruszył fundamentalną zasadę bezpieczeństwa w ruchu, decydując się na prowadzenie pojazdu mimo stanu nietrzeźwości. Czynił to na terenie dużego miasta, w czerwcu, w godzinach przedpołudniowych. Ruch pojazdów i pieszych w tym rejonie z pewnością musiał być znaczny. Oskarżony wioził pasażerów (którzy wszakże najpewniej zdawali sobie sprawę z jego stanu). Nie panował w pełni nad pojazdem, co skutkowało uderzeniem w O. (...) A. W.. M. U. wykazał lekkomyślność, daleko idącą złą wolę i swoiste poczucie bezkarności. Wszystko to wymagało ukształtowania kary w taki sposób, by powstrzymała oskarżonego przed podobnym zachowaniem w przyszłości, uświadomiła mu bezprawność i moralne zło jego czynu, jak również stanowiła adekwatną dolegliwość za to zło. Nadto - by miała szansę osiągnąć pozytywny efekt w sferze społecznego oddziaływania, przyczyniając się do zmniejszenia plagi, jaką na polskich drogach stanowią nietrzeźwi kierujący (co jest wiadome każdemu, kto w miarę na bieżąco śledzi informacje prasowe, radiowe, telewizyjne czy internetowe). Kara, którą wymierzył Sąd Rejonowy, uzupełniona świadczeniem pieniężnym i naturalnym środkiem eliminującym oskarżonego na stosownie długi czas z grona kierowców (co jest bezwzględnie konieczne dla zabezpieczenia wszystkich uczestników ruchu drogowego przed zagrożeniem, jakie stwarza oskarżony, najwyraźniej nie rozumiejący nawet tych najbardziej fundamentalnych zasad bezpieczeństwa ruchu), czyni zadość wszystkim dyrektywom wymiaru kary i ma szansę osiągnąć zarówno cele zapobiegawcze i wychowawcze, jak i pozytywne efekty w zakresie społecznego oddziaływania, zwłaszcza na wszystkich, którzy posiadają wiedzę o tej sprawie. Tak ukształtowana kara nie mogła zostać uznana za rażąco i niewspółmiernie surową. Zwłaszcza zaś cechy tej nie miał zaledwie 2-letni okres zakazu prowadzenia pojazdów.

Dlatego Sąd Okręgowy w Poznaniu co do zasady utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Zmiany wymagał jedynie punkt I tegoż wyroku. Sąd pierwszej instancji stosował bowiem kodeks karny w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia przez M. U. przypisanego mu przestępstwa, słusznie upatrując w nich „ustawę względniejszą” w rozumieniu art. 4 § 1 k.k. Dał temu wyraz w punktach II i III zaskarżonego wyroku. Jednakże w punkcie I za podstawę wymiaru kary ograniczenia wolności Sąd Rejonowy przyjął „art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 34 § 1 i § 1a pkt 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k.”. Z tego zapisu („art. 34 § 1a pkt 1 k.k.”) wynikało, że za podstawę wymiaru kary ograniczenia wolności Sąd przyjął przepisy ustawy Kodeks karny już po nowelizacji, która weszła w życie 1 lipca 2015 roku. Wcześniej bowiem obowiązek wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne ustanawiał art. 34 § 2 pkt 2 k.k. Ponieważ zaś dopuszczalne jest stosowanie jednej tylko ustawy do konkretnego czynu - przeto rozstrzygnięcie sprawy M. U. powinno opierać się – na zasadzie art. 4 § 1 k.k. – na przepisach ustawy Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia przypisanego mu przestępstwa. Poza wyraźnie określonymi w ustawie wyjątkami nie jest bowiem dopuszczalne orzekanie częściowo w oparciu o przepisy ustawy obowiązującej poprzednio, a częściowo o przepisy ustawy nowej [zob. A. M., Komentarz..., s. 18; B. M. (w:) E. B., B. M., G. R., J. W., Kodeks..., s. 259; B. N., A. Ś., Zakaz..., s. 38 i n.; a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2001 r., sygn. V KKN 346/99, Prok. i Pr. 2001, z. 12, poz. 1 i 16]. Sąd musi dokonać wyboru między konkurującymi ustawami i zastosować całościowo

tylko jedną z nich, tj. tę, która in concreto jest względniejsza dla sprawcy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2002 r., sygn. II KKN 303/99, Prok. i Pr. 2002, z. 9, s. 6). Należy podzielić pogląd zawarty w wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 września 1999 r., sygn. II AKa 178/99 (OSA 2000, z. 6, poz. 43): "przepis art. 4 § 1 k.k. nie bez powodu nakazuje porównywanie ustaw - obowiązującej poprzednio i w czasie orzekania, ustaw, a więc nie poszczególnych przepisów, a ustaw w całości. Niemożliwa jest kompilacja względniejszych przepisów z obu ustaw. Organ stosujący prawo zobowiązany jest do wyboru - w myśl reguły z art. 4 § 1 k.k. - jednej z ustaw i stosowanie jej w całości ze wszystkimi konsekwencjami..." (Andrzej Zoll Komentarz do art. 4 Kodeksu karnego, LEX).

Dlatego Sąd Okręgowy w Poznaniu zmienił zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że w punkcie I za podstawę wymiaru kary ograniczenia wolności przyjął art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 34 § 1 k.k., art. 34 § 2 pkt 2 k.k. i art. 35 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia przestępstwa.

Zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy obciążył oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze w wysokości 20 złotych i wymierzył mu na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 2 ust. 2 w zw. z art. 8 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) opłatę za drugą instancję w kwocie 180 złotych.

SWSO Wojciech Wierzbicki